

KS. STANISŁAW LONGOSZ

Tarnów, Sem. Duch.

## ZNAK KRZYŻA ŚWIĘTEGO W ŻYCIU STAROŻYTNYCH CHRZEŚCIJAN

Podczas dyskusji o modlitwie starożytnych chrześcijan, wydaje się rzeczą niezbędną poświęcenie kilku uwag praktyce, od której dziś zaczynamy niemal każdą modlitwę — znakowi Krzyża świętego. Nie ma o nim wyraźnej mowy w Piśmie św.: skąd się więc wzięła i kiedy powstała praktyka żegnania się krzyżem św., jakie mamy o niej pierwsze świadectwa autorów chrześcijańskich, jakie znaczenie jej przypisywano, jakich używano formuł i w jaki sposób w starożytności się żegnano — oto pytania, na które będziemy się starać odpowiedzieć w naszym komunikacie. Będzie się on składał z 4 zasadniczych części: najpierw przypomnimy krótko genezę i znaczenie znaku krzyża św., potem przytoczymy najważniejsze świadectwa zasadniczo z II i III wieku informujące nas o praktyce znaczenia krzyżem św. najpierw w kulcie Kościoła, a następnie w życiu prywatnym, a wreszcie poświęcimy kilka zdań formułom i sposobom żegnania się krzyżem św. w starożytności<sup>1</sup>.

### GENEZA I ZNACZENIE ZNAKU KRZYŻA ŚW.

Oznaczanie (signatio, sphragis) lub znak krzyża św. czyniony zarówno na sobie jak i na innych osobach lub rzeczach, jako znak uświęcenia, błogosławieństwa lub ryt apotropiczny poświadczony jest w źródłach już w latach

---

<sup>1</sup> Ansault, *O czci krzyża w czasach przedchrześcijańskich*, Warszawa 1890; Beresford — E. Cooke, *The Sign of the Cross in the Western Liturgies*, London 1907; P. Bernardakis, *Le culte de la Croix chez les Grecs*, *Echos d'Orient* 5(1901/2) 193—202, 257—263; F. di Capua, *Il simbolo della Croce nei primi secoli del Cristianesimo*, Bari 1948/9 (teza — maszynopis); *DACL* 3, 3139—3144; E. Dinkler, *Signum Crucis*, Tübingen 1967; E. Dinkler, *Kreuzzeichen und Kreuz*, *JACH* 5(1962) 93—113; F. J. Dölger, *Beiträge zur Geschichte des Kreuzzeichens I*, *JACH* 1(1958) 5—19; II, *JACH* 2(1959) 15—29; 3(1960) 5—6; 4(1961) 5—17; F. J. Dölger, *Sphragis*, Paderborn 1911; B. Leoni, *La Croce e il suo segno*, Verona 1967; P. Jounel, *Le culte de la Croix dans le liturgie romaine*, *Maison-Dieu* 75(1963) 68—91; *LThK* 6, 630—631; F. Oppenheim, *Il segno della croce*, *Enc. Cattolica*, Roma 1950, 956—959; E. Peterson, *La Croce e la preghiera verso Oriente*, *Ephemerides Liturgicae* 59(1945) 58—63; H. Rondet, *La Croix sur le front* *Recherches de Science Religieuse* 42(1954) 387—394; F. Stockmeier, *Theologie und Kult des Kreuzes bei Johannes Chrysostomus*. Ein Beitrag zur Verständnis des Kreuzes im IV Jahrhundert, 1967; C. Vogel, *La signation dans l'Eglise des premiers siècles*, *Maison-Dieu* 75(1963) 37—51; M. Schulzberger, *Le symbole de la Croix et les Monogrammes de Jesus chez les premiers Chretiens*, *Byzantion* 2(1925) 362—370; *Theologia Crucis — Signum Crucis*. Festschrift für E. Dinkler zum 70 Geburtstag, herausg. C. Andresen G. Klein, Tübingen 1979.

150—200. Od tego również czasu symbol krzyża św. pojawia się stosunkowo często w różnorodnych formach na pomnikach, w rzeźbie, malarstwie czy nagrobnych inskrypcjach wczesnochrześcijańskich. U chrześcijan wywodzących się z judaizmu, terminem tym nie tylko oznaczano obrzezanie (Rz 4, 11) i chrzest<sup>2</sup>, lecz także ceremonię znaczenia czoła neofity „sigillum” — znakiem krzyża św. Przez otrzymanie tego znaku ochrzczony stawał się własnością Boga, „nosił Imię” Jego, jak się wyrażał Hermas<sup>3</sup> i miał świadczyć publicznie o swej wierze tak jak żołnierz o swym władcy. Około roku 350 św. Cyryl Jerozolimski przekonywał o tym neofitów słowami: „Kapłan oznaczył twą głowę na czole, abyś naznaczony pieczęcią, stał się odbiciem i świętością Boga”<sup>4</sup>. Nieco później św. Jan Chryzostom wołał: „Tak jak żołnierze piętnowani są pieczęcią (sphragis), tak wierzący Duchem świętym”<sup>5</sup>. Filon zaś Aleksandryjski pisał, że „owa pieczęć (sphragis)” wyciska na duszy obraz i podobieństwo Boga, według którego człowiek na początku był stworzony”<sup>6</sup>. Tego rodzaju znak wyciskany w kształcie równoramiennej krzyża (+) lub litery chi (X), czy według starego fenicko-samarytańskiego pisma litery thau, był początkowo interpretowany jako imię Boże, inicjał imienia „Christos”, a stąd symbol krzyża<sup>7</sup>. Symbol ten czyniony na przedmiotach martwych i miejscach cmentarnych, był znakiem opieki Bożej i zbawienia.

Uzasadnienie biblijne „naznaczania” krzyżem św. dał po raz pierwszy około 250 roku św. Cyprian z Kartaginy<sup>8</sup>, przytaczając 4 teksty, przez późniejszych autorów w tym kontekście często powtarzane<sup>9</sup>: Ez 9, 4—6; Wj 12, 13; Apok 7, 3; Apok 14, 1. Najważniejszy z nich jest pierwszy o wizji Ezechiela, który brzmi następująco:

„Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy i nakreśl ten znak Thau na czołach mężów... Idźcie za nim po mieście i zabijajcie... Nie dotykajcie jednak żadnego męża, na którym będzie ów znak”.

Już Tertulian nadał greckiej literze Thau interpretację, którą później uznano za klasyczną: „Grecka litera Thau, a nasza litera T jest formą krzyża, który prorok przewidział, że będziemy nosić na naszych czołach”<sup>10</sup>. Zauważone podobieństwo T do krzyża jest jednak wcześniejsze niż klasyczna interpretacja Tertuliana i nie jest bynajmniej dziełem jedynie samych chrześcijan.

<sup>2</sup> Por. *Epist. Barnabae* 9, 6—8; *Clemens Rom., Ad Cor.* 7, 6; *Hermas, Pastor, Sim.* IX, 6; *Tertul. De pudicitia* 9,9.

<sup>3</sup> *Pastor, Sim.* IX, 13, 2, POK 1, 417; *Sim.* VIII, 2, 1—4, POK 1, 385.

<sup>4</sup> *Catech.* XXII, 7, PG 33, 1101, PSP 9, 315.

<sup>5</sup> *Hom. in Cor.* 40, PG 61, 348.

<sup>6</sup> F. J. Dölger, *Sphragis*, Paderborn 1911, 111—119; cfr., *Ambrosius, De mysteriis* 20.

<sup>7</sup> E. Testa, *Il rito battesimale della Chiesa Madre*, W: *Bibbia e Oriente*, 2(1960), s. 56.

<sup>8</sup> *Testimonium ad Quirunum* II, 22, CSEL 19, 383—384; C. Vogel, *La signation dans l'Eglise des premiers siecles*, *Maison-Dieu* 75(1963), s. 39.

<sup>9</sup> Wj: „Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać”; Apok. 7, 3: „Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu ani drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego”; Apok 14, 1: „Sto czterdzieści cztery tysiące mające imię Jego i imię Jego Ojca na czołach swoich wypisane”. Teksty te będą powtarzać również późniejsi autorzy, usiłujący wyjaśnić znaczenie znaku krzyża. Por. *Canones Hippolyti* 29, ed. W. Riedel, *Die Kirchenrechtsquellen des Patriarcats Alexandrien*, 1900, s. 219; *Gregorius Illib. Tract.* 9; *Evangrius, Altercatio*, CSEL 45, 34—35 (+ *Jozue* 2, 17—20); *Eusebius, Demonstratio evang.* VI, 25, 4, GCS VI, 295 (+ *Iz* 66, 18—19).

<sup>10</sup> *Adv. Marcionem* III, 22, CSEL 47, 415: „Ipsa est enim Graecorum Tau, nostra autem T, species crucis, quam portendebat futuram in frontibus nostris”; Tak samo: *Cyprian, Testim.* I, 22; *Hieronim, In Ezech.* IX, 4; *Orygenes, Sel. in Ezech.* c. 9.

Już bowiem Lucjan z Samosaty (123—190) zajmując się czczymi rozważaniami nad literami alfabetu wyjaśniał, że „litera T wysługuje karę śmierci swym własnym kształtem, który jest krzyżem i który mu dał początek”<sup>11</sup>. W środowisku chrześcijańskim natomiast identyfikacja litery T z krzyżem pojawiła się, jak się wydaje, po raz pierwszy około roku 135 w Liście Pseudo-Barnaby, w odniesieniu do 318 sług Abrahama wspomnianych przez Księgę Rodzaju (14, 14)<sup>12</sup>. Z tym tłumaczeniem będzie się zgadzał później Klemens Aleksandryjski<sup>13</sup> i Pseudo-Cyprian<sup>14</sup>. Jasne i zwięzłe uzasadnienie używania Chrystusowego krzyża i stosowania go przeciw mocom szatana przekazał nam Laktancjusz (ok. +330):

„Żydzi pamiętają i jeszcze dziś czynią ten znak, kiedy namaszczaają swoje progi krwią baranka... Barankiem bez skazy był Chrystus, który sprawiedliwy, święty, niewinny, ofiarowany przez samych Żydów, jest zbawieniem dla tych wszystkich, którzy mają na czole wyciśnięty znak jego krwi, to jest krzyża, na którym On przelał swoją najczystsza krew. Czoło jest częścią najszlachetniejszą i najwyżej umieszczoną u człowieka: Próg namaszczony krwią baranka jest symbolem krzyża”<sup>15</sup>.

Tym więc krzyżem jako symbolem zbawienia chrześcijanie żegnali zarówno siebie jak i innych, szczególnie przy udzielaniu sakramentów świętych. Trzeba tu jednak przypomnieć, że krzyż zarówno jako gest jak i amulet i symbol szczęścia znany był już przed Chrystusem. Dokumenty szczególnie archeologiczne, mówią nam o krzyżach solarnych, o krzyżach na pieczęciach, o krzyżach noszonych czy tatuowanych. Można tu wspomnieć stelle Samsi-Adada V (824—810), Assurbanipala II (883—859), Salmanassara III (858—824), na których widnieją symbole krzyża<sup>16</sup>. Z przekazu Dolabelli dowiadujemy się, że poganie znaczyli krzyżami swe bramy i budynki publiczne<sup>17</sup>, znali go, jak niżej powiemy, gnostycy i Marcjonici.

## ZNAK KRZYŻA ŚW. W KULCIE KOŚCIOŁA

Wyliczając świadectwa naznaczania krzyżem św. innych osób trzeba na wstępie podkreślić, że praktykę tą stosowano w kulcie chrześcijańskim przy udzielaniu niemal wszystkich sakramentów św. Naznaczano więc krzyżem św. kandydatów przyjmowanych w poczet katechumenów, znaczone tym znakiem neofitów wnet po przyjęciu chrztu św. (bierzmowanie), posługiwano się nim w czasie składania ofiary eucharystycznej, a nawet, jak się wydaje, podczas udzielania Sakramentu chorych. Tego rodzaju bowiem signatio stało się znakiem kultowym.

### Znaczenie krzyżem świętym katechumenów

Źródła starożytne informują nas, że kandydat w momencie przyjmowania w poczet katechumenów, był naznaczany na czoło znakiem krzyża św. Zwyczaj ten pojawił się, jak się wydaje na początku III wieku, a przy końcu wieku IV signatio catechumenorum było już rytym powszechnie stosowanym

<sup>11</sup> *Judicium vocalium* 12.

<sup>12</sup> *Epist. Barnabae* IX, 8, Funk, *Patres Apostolici* I, 66.

<sup>13</sup> *Stromat.* VI, 11, 84, GCS (Clem. Alex.) 2, s. 268.

<sup>14</sup> *De Paschae compunctione* 22, CSEL 3/3, s. 268.

<sup>15</sup> *Divinae institutiones* IV, 26, PL 6, 530.

<sup>16</sup> Por. F. J. Dölger, *JCh* II, 1959, s. 22—29.

<sup>17</sup> *Dolabella, Fragm.* (Romische Feldmesser I, 303—304): „Quare per aedes publicas, in ingressu antiqui fecerunt crucem...”

zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie<sup>18</sup>. O tego rodzaju praktyce mówi nam po raz pierwszy wyraźnie Tradycja Apostolska Hippolita, powstała w latach 215—220, odzwierciedlająca życie liturgiczne Rzymu. Czyniono to bezpośrednio po egzorcyzmie: „Gdy biskup ukończył egzorcyzm, tchnął na ich oblicze, a potem nazaczył krzyżem św. ich czoła, uszy i nos”<sup>19</sup>. W 150 lat później praktykę tę potwierdzi na Zachodzie św. Ambroży: „I katechumen wierzy w krzyż Pana Jezusa, którym jest naznaczony”<sup>20</sup>. Najwięcej jednak na temat uroczystego *consignatio catechumenorum*, które następowało zaraz po sumarycznym pouczeniu kandydata, przekazał nam św. Augustyn: „solemniter utique signandus est”; bezpośrednio po tym akcie następowało *insufflatio* i *gustatio salis*<sup>21</sup>. Od tego momentu katechumen mógł się żegnać na czole, nie tyle jako członek wielkiej rodziny chrześcijańskiej, ile jako sługa wybrany, aby stać się synem<sup>22</sup>. W jednej ze swych mów św. Augustyn opisuje *signatio* katechumena takim słownictwem, które pozwala myśleć, że krzyż był malowany lub tatuowany na czole kandydata: „Signum crucis tibi in fronte depingitur atque figitur”<sup>23</sup>. Podobnie wyrażał się jego uczeń Quodvultdeus z Kartaginy: „Christi cruce exararis, quando eius signo in fronte signaris”<sup>24</sup>. Także niejaki Marek Diakon z V w. opowiada, że troje dzieci, które wpadły do studni, zostały ocalone, bo miały na czole krzyż wymalowany na czerwono<sup>25</sup>. Trzeba powiedzieć, że tatuaż religijny znany był w Afryce chrześcijanom, szczególnie niektórym odgałęzieniom judeochrześcijańskim i plemionom beduińskim. Tak np. Prokopiusz z Gazy (+ 530) informuje nas, że wielu współczesnych mu chrześcijan tatuowało sobie imię Jezusa lub krzyż na rękach lub ramionach<sup>26</sup>. Krzyże jednak tatuowali sobie jako amulety również i poganie, znali je także zwolennicy Mitry. Św. Cyryl Aleksandryjski (+ 444) uciekał się nawet do tekstów biblijnych, by nimi wyjaśnić i usprawiedliwić zwyczaj tatuowania sobie krzyża na czole i nadgarstku<sup>27</sup>.

Sacramentarium Gelasianum powstałe przed 600 rokiem zawiera dokładny opis ceremonii konsygnacji katechumenów pt. „Item ad catechuminum faciendum”. Po katechezie i exhortacji, rytuał konsygnacji odbywał się następująco:

„Post haec facis eum catechumenum: 1. exsufles in faciem eius et 2. facis ei crucem in fronte, 3. imponis manum super caput eius his verbis: Accipe signum crucis tam in fronte quam in corde... Inde vero postquam gustaverit medicinam salis et ipse se signaverit, benedicis eum his verbis”<sup>28</sup>.

<sup>18</sup> Vogel, art. cyt. s. 45.

<sup>19</sup> *Traditio Apostolica*, ed. Botte, Münster 1967, s. 45.

<sup>20</sup> *De mysteriis* 20, SCh 25 bis, s. 166, tłum. W. Kania, Sakramenty wiary, Kraków 1970, s. 218.

<sup>21</sup> *De catechisandis rudibus* 26, 50, PL 40, 344, POK 10, 65: „To powiedziawszy należy go zapytać, czy w to wierzy i pragnie to zachowywać. Gdy na to odpowie, należy go uroczyście przezegnać i obchodzić się z nim według zwyczaju Kościoła”; *Sermo* 215, 5, PL 38 1075, PSP 12, s. 254: „Nie powinieneś wątpić i nie powirieneś się wstydzić tego momentu, kiedy po raz pierwszy uwierzyłeś, wtedy jakby do domu przyjąłeś znamię Chrystusowe na czoło”.

<sup>22</sup> Augustinus, *In Joannem*, XI, 4, PSP 15, 172, PL 35, 1476: „ponieważ katechumeni mają znak krzyża na czole, już należą do wielkiego domu, ze sług dziećmi stać się mają. Nie są już niczym, bo są już członkami wielkiego domu”.

<sup>23</sup> *Sermo in Bulla Regia*, in G. Morin, *Miscellanea Agostiniana*, I, Roma 1930, s. 88; o zwyczaju tatuowania krzyża w Afryce zob. F. J. Dölger, *ACH* I, 1929, s. 208.

<sup>24</sup> *Sermo VI in feriam IV*, PL 40, 688.

<sup>25</sup> *Vie de Porphyre*, ed. H. Gregoire, Paris 1930, s. 82.

<sup>26</sup> PG 87, 2401, cfr H. Rondet, *La croix sur le front*, *Recherches de Science Religieuse* 42(1954), s. 392.

<sup>27</sup> *Contra Judaeos* 6, PG 76, 795.

<sup>28</sup> *Sacramentarium Gelasianum* (Vat. Reg. 316) I, 71, ed. Wilson 11.

Tchnienie, znaczenie krzyżem św., włożenie ręki i podanie soli stały się odtąd stałymi elementami dopuszczania kandydatów do katechumenatu. Dość trudno jest ustalić skutki duchowe tego „consignatio” katechumenów. Dawało ono zapewne jakiś stopień uświęcenia, ale na pewno nie gwarantowało odpuszczenia grzechów<sup>29</sup>; konsygnowani byli tylko przyjęci na łono matki Kościoła<sup>30</sup>. Po jego przyjęciu katechumen mógł przyjmować z rąk Kościoła pokarm, jednak nie eucharystyczny, ale zwyczajny: sól i chleb egzorcyzmu<sup>31</sup>. Dopiero późniejsze teksty chrześcijańskie, szczególnie z terenu Galii, przypisują temu consignatio większe skutki. Tak np. inskrypcja Apolinarego, który był praefectus praetorio Galliarum (407—413), ułożona przez galijskiego biskupa Sidoniusza Apolinarisa, stawia niemal na tej samej płaszczyźnie pod względem skutków consignatio z obmyciem chrzcielny: „frontem cruce, membra fonte purgans”<sup>32</sup>. W innym epitafium galijskim rodzice małego Teodozjusza, zmarłego po consignatio katechumenalnym, ale przed przyjęciem chrztu, wyrażają nadzieję, że mimo iż nie przyjął on tego sakramentu, to Bóg będzie dla niego łaskawy i uczyni go spadkobiercą Chrystusa<sup>33</sup>. Na Wschodzie świadkiem consignatio katechumenalnego był wielki Orygenes<sup>34</sup>.

### Znaczenie krzyżem św. podczas bierzmowania

Drugim sakramentem, podczas którego dawano zwolennikowi Chrystusa signatio crucis było bierzmowanie. Ustalenie początków rytu tego sakramentu jest jednak bardzo trudne<sup>35</sup>. Najstarszą wzmianką o tym pochrzcielny signatio jest drobna uwaga zawarta w gnostyckich *Acta Petri*, powstałych w latach 150: „In nomine tuo mox lotus et signatus est sancto tuo signo. Sic itaque in tuo nomine eucharistiam tuam communico”<sup>36</sup>. Mamy w tym tekście 3 kluczowe terminy: „lotus” (chrzest) — „signatus” (signatio pochrzcielne) — „eucharistia” (Komunia św. neofity). Umieszczenie terminu „signatus” po terminie „lotus” a przed Komunią św. wskazuje, że chodzi tu o signatio związane z bierzmowaniem<sup>37</sup>.

W 60 lat później również Hippolit wspomina w swoim najstarszym opisie liturgii rzymskiej *Traditio Apostolica* o analogicznym signatio pochrzcielny:

<sup>29</sup> Cfr Ambrosius, *De mysteriis* IV, 20, Sch 25 bis, 166—167, Kania s. 218: „Katechumen wierzy w krzyż Pana Jezusa, którym jest naznaczony, ale jeśli nie zostanie ochrzczony w imię Ojca i Syna i Ducha św. nie może otrzymać odpuszczenia grzechów”.

<sup>30</sup> Quodvultdeus, *Sermo 1 de Symbolo* 2, 1, PL 40, 637: „per signum crucis in utero cunctae matris Ecclesiae iam concepti estis”.

<sup>31</sup> Augustinus, *De peccatorum remissione* II, 26, 42, CSEL 60, 113; O chlebie egzorcyzmów i soli katechumenatu por. F. J. Dölger, *Der Exorzismus im altchristlichen Taufritual*, 1909, s. 88.

<sup>32</sup> Sidonius Appolinaris, *Epist.* III, 12, 5, CIL 13, 2352.

<sup>33</sup> E. Le Blant, *Nouveau recueil des inscriptions de la Gaule antérieures au VIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1892, s. 381, uw. 331 = CIL 12, 5750: „Nasz wspaniały synek, chroniony potęgą krzyża (crucis munimine saeptum), niewinny, niesplamiony grzechem, mały Teodozjusz, którego rodzice ze szczerą intencją pragnęli ochrzcić w świętym źródle, złośliwie został zabrany przez śmierć. Ale Mistrz z Olimpu da odpoczynek jego ciału, na którym został wyciśnięty szlachetny znak krzyża (ubi nobele signum praefixum est crucis i będzie nazwany spadkobiercą Chrystusa”.

<sup>34</sup> Por. *In Ps* 38, 8, hom, II, 2.

<sup>35</sup> Por. J. Danielou, *Bible et liturgie*, Milano 1958, 152—169; J. Coppens, *L'imposition des mains et les rites connexes*, Louvain 1939; B. Welte, *Die postbaptismale Salbung*, Freiburg 1939; P. Galtier, *Cresima*, Enc. Catt. IV, 852—860.

<sup>36</sup> *Acta Petri*, ed. Lipsius-Bonet, I, 51.

<sup>37</sup> C. Vogel, art. cyt. s. 47.

„Postea oleum sanctificatum infundens de manu et imponens in capite dicat: Ungeote... Et consignans in frontem, offerat osculum et dicat: Dominus tecum...”<sup>38</sup>

W opisie powyższej ceremonii łatwo zauważyć, że chodzi tu o sakrament bierzmowania, podczas którego obok namaszczenia i włożenia rąk na głowę kandydata, celebrans znaczył jego czoło znakiem krzyża św. O tym że tego rodzaju ryt bierzmowania był w połowie III wieku znany i stosowany świadczy również list papieża Korneliusza (251—253) do Fabiusza biskupa Antiochii, w którym czytamy, że ciężko choremu Nowacjanowi udzielono chrztu przez polanie; nie został jednak przez biskupa *bierzmowany*. Grecki termin „sfragisthenai” odpowiada łacińskiemu „signari”, czyli naznaczony krzyżem świętym<sup>39</sup>.

Z podobnym signatio pochrzcielny spotykamy się również w Kościele Afryki, którego świadkami są Tertulian i św. Cyprian z Kartaginy. Najpierw Tertulian wyliczając praktyki, którym się poddają chrześcijanie zaznacza, że poddawane jest im ciało, ale skutki odnosi z nich dusza:

„Caro abluitur, ut anima emaculetur; caro unguitur, ut anima consecratur; caro signatur, ut et anima muniatur; caro manus impositione adumbratur, ut et anima spiritu illuminetur; caro corpore et sanguine Christi vescitur, ut et anima de Deo saginetur”<sup>40</sup>.

Łatwo zauważyć, że zdanie: „caro signatur, ut et anima muniatur”, odnosi się do bierzmowania, podczas którego znaczone głowę kandydata znakiem krzyża na czole, aby go umocnić i uodpornić na napaści ze strony szatana.

Co więcej, Tertulian nas informuje, że podobne signatio pochrzcielne znane było również i w mitraizmie; uważa jednak ten znak krzyża mitraickiego za proste diabelskie naśladownictwo rytów chrześcijańskich: „Tingit” (obmycie chrzcielne) ...et ipse (Mithra) quosdam fideles suos... signat illic in frontibus milites suos”<sup>41</sup>. Nie jest wykluczone, że termin „milites” trzeba tu rozumieć w sensie dosłownym: „żołnierze”, a nie tylko adepci kultu mitraickiego, ponieważ wiemy, że i żołnierze pogańscy, podobnie jak i ich koledzy chrześcijańscy, żegnali się na czole przed pójściem do ataku<sup>42</sup>. Wiemy również, że wśród żołnierzy rzymskich bardzo był popularny kult Mitry. Także i w innych pismach Tertuliana spotykamy się nie rzadko z wyrażeniem „signaculum frontium”, które jak z kontekstów wynika, należy odnosić do pochrzcielnego znaczenia krzyżem św. podczas bierzmowania<sup>43</sup>.

Drugim świadkiem signatio pochrzcielnego, stosowanego w Afryce podczas bierzmowania, jest św. Cyprian, biskup Kartaginy. Pisząc w jednym z listów o ochrzczonych w Samarii, którym dopiero św. Piotr i Jan udzielili Ducha św. (bierzmowania), dodaje:

„Tak samo i teraz u nas się dzieje. Tych, którzy w Kościele otrzymują chrzest, stawia się przed zwierchnikami Kościoła (praepositis ecclesiae), oni zaś przez naszą modlitwę i włożenie rąk otrzymują Ducha św., a przez znamię pańskie, udo-skonalenie (et signaculo dominico consummentur”<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> *Traditio Apostolica*, Botte 54.

<sup>39</sup> Euseb. H. E. VI, 43, 15, POK 3, 303.

<sup>40</sup> *De carnis resurrectione* 8, CSEL 47, 36, 29.

<sup>41</sup> *De praescriptione haereticorum* 40, PL 2, 54—55.

<sup>42</sup> Por. Prudentius, *Adversus Symmachum* II, 712, PL 60, 236; o żegnaniu się żołnierzy pogańskich zob. art. F. J. Dölger, JACH I, 1959, 20—22; Od historia Teodoretą dowiadujemy się, że w chwilach niebezpieczeństwa żegnał się również instynktownie cesarz Julian Apostata, H. E. III, 3, PG 82, 1092; Vogel, art. cyt. 43.

<sup>43</sup> Por. *Adversus Marcionem* III, 22; *De spectaculis* 24.

<sup>44</sup> *Epist.* 73, 9, CSEL 3, 2, 785, PSP 1, 263.

Użyte tu wyrażenie „signaculum dominicum” jest u Cypriana, zdaniem F. J. Dölgera, równoznaczne z wyrażeniami „signum crucis” i „signum Christi”<sup>45</sup>. Zdanie zaś: „co teraz i u nas się dzieje”, świadczy że chodzi tu o stary tradycyjny ryt bierzmowania, w którym było również „signatio”.

Analogiczne znaczenie krzyżem św. podczas bierzmowania poświadczą nieco później na terenie Jeruzolimy św. Cyryl Jeruzolimski<sup>46</sup>, a na terenie Mediolanu św. Ambroży<sup>47</sup>. Z powyższego wynika, że ryt sakramentu bierzmowania w skład którego wchodziło również signatio znakiem krzyża św. w IV wieku ogarnął już cały Kościół, znany był nie tylko w Rzymie, ale i w Mediolanie, Kartaginie i Jeruzolimie.

### Znaczenie krzyżem św. podczas liturgii eucharystycznej

Posługiwanie się znakiem krzyża św. znane było w starożytności również podczas Mszy św. Ósma bowiem księga Konstytucji Apostolskich, opartych w dużej mierze na Traditio Apostolica Hippolita, nakazuje celebransowi zęgnąć się na początku modlitwy eucharystycznej (praefatio): „tropaeum crucis in fronte manu faciat”<sup>48</sup>. Liczne znaki krzyża nad darami ofiarnymi przepiśuje również Sacramentarium Gelasianum<sup>49</sup> i Sacramentarium Gregorianum<sup>50</sup>. Galijskie zaś Ordo VII z epoki karolińskiej zawiera już szereg instrukcji co do czynienia krzyży nad darami ofiarnymi, które zasadniczo obowiązywały aż do Soboru Watykańskiego II<sup>51</sup>. Zgodnie ze zwyczajem poświadczonym przez św. Ambrożego<sup>52</sup> i św. Augustyna<sup>53</sup>, katechumeni i wier-ni zęgnali się podczas Mszy św. na początku Credo i Pater noster. To signatio razem z Credo i Pater noster należało do kanonu disciplinae arcani<sup>54</sup>.

Znak krzyża św. stosowany był również i przy innych sakramentach św. i sakramentaliach: używano go przy poświęceniu wody, oliwy i źródła chrzcielnego<sup>55</sup>, przy święceniu kapłanów, a nawet, jak wskazują drobne śla-dy, przy udzielaniu sakramentu chorych<sup>56</sup>. Znak krzyża św. bowiem, był par

<sup>45</sup> *Ad Quirinum Testimonium* 2, 22, CSEL 3, 1, 90, 4; *Ad Demetrium* 22, CSEL 3, 1, 366, 24; obok tych wyrażen występują formuły prostsze od „signari” np. *Epist.* 73, 6 CSEL 3, 2, 783, 10;

<sup>46</sup> *Catech.* XXI, PG 33, 1088—1094, PSP 9, 310—313.

<sup>47</sup> *De mysteriis* 7, 34—42, PL 16, 399—403, Kania, s. 221—223; *De sacramentis* 3, 2; 8—10, PL 16, 434—436.

<sup>48</sup> *Constitutiones Apostolicae* VIII, 12, J. Quasten, *Florilegium Patristicum* VII, s. 212.

<sup>49</sup> *Sacramentarium Gelasianum* (Vat. Reg. 316), II, 17, ed. Wilson, 234—36.

<sup>50</sup> *Sacramentarium Gregorianum*, Lietzmann 1—5.

<sup>51</sup> Ordo VII, ed. Andrieu, *Ordines* II, 295—305: „qualiter quaedam cruces et orationes in „Te igitur” agenda sunt”.

<sup>52</sup> *Explanatio symboli* 3 i 8, SCh 25, s. 48 i 56: „Signate vos. Quo facto et dicto Symbolo...”

<sup>53</sup> *In Joannem, Tract.* XI, 3, PL 35, 1476, PSP 15, 171: „...odpowiada: wierzę, i czyni znak krzyża (credo et signat se). Już krzyż Chrystusa nosi na czole i nie wstydzi się krzyża Pana swego”. Co do zęgnania się przy „Ojcie nasz” por. Piotr Chryzolog, *Sermones* 57, 59, 60, 62, PL 52, 360C, 365B, 368C, 372A.

<sup>54</sup> Por. Ambrosius, *Cain et Abel* I, 9, 37, CSEL 32, 1, s. 370: „Cave ne incaute Symboli et Dominicae Orationis divulges mysteria”.

<sup>55</sup> Por. Augustinus, *Tract. in Joannem* 118, 5 PL 35, 1950, PSP 15, 340: „Gdyby ten znak nie był wykonany na czole wierzących lub nad wodą, przez którą zostają odrodzeni, lub nad oliwą, którą w chryźmie namaszczeni... skoro krzyżem Chrystusa, który źli uczynili, są naznaczone dla nas wszystkie dobra, jakie przy sprawowaniu Jego Sakramentów dostają się nam w udziale”.

<sup>56</sup> Por. B. Leoni, dz. cyt. s. 92—93 i B. Bagatti, *L'Eglise de la circoncision*, Jerusalem 1965, 214—216 w oparciu o aramajski napis na srebrnej odkrytej tabliczce. Wydaje się to jednak zbyt mało uzasadnione świadectwo.

excellence gestem chrześcijańskim, znakiem nawrócenia, a otwarcie czynio-  
ny, publicznym wyznaniem wiary<sup>57</sup>. Znak ten przenikał coraz głębiej zarów-  
no życie liturgiczne Kościoła jak i prywatne starożytnych chrześcijan.

## ZNAK KRZYŻA ŚW. W ŻYCIU PRYWATNYM

Starożytni chrześcijanie nie tylko byli znaczeni krzyżem św. w liturgii, ale również i sami żegnali się często w swym codziennym życiu prywatnym. Po otrzymaniu tego znaku (*sphragis*) podczas katechumenatu i w sakramentach inicjacji, żegnali się potem sami, a gest ten przypominał im zawsze, kim są, oraz był wyrazem walki z szatanem zwyciężonym przez zasługi i śmierć Chrystusa na krzyżu. W praktyce całe życie starożytnych chrześcijan uświęcane było tym znakiem, który z życia liturgicznego przeszedł, i to chyba obficie w ich życie prywatne. Zachowało się na ten temat wiele świadectw, ale chyba najbardziej klasycznym jest przekaz Tertuliana z ok. 211 roku:

„Na każdym kroku, czy wychodzimy z domu, czy wchodzimy; przy ubieraniu szat i obuwia; czy siadamy czy wstajemy od stołu; czy korzystamy z kąpieli; przy zapalaniu światła; kiedy kładziemy się do łóżka i kiedy siadamy; we wszystkich okolicznościach czynimy sobie znak krzyża na czole”<sup>58</sup>.

Całe więc codzienne życie chrześcijan już u początku III wieku, zdaniem Tertuliana, naznaczone było znakiem krzyża św. To *signaculum* będące tłumaczeniem greckiego „*sphragis*”, jak to wykazał F. J. Dölger, było specyficznym znakiem krzyża<sup>59</sup>.

Praktyka żegnania się musiała być już w tym czasie w Afryce bardzo rozpowszechniona, skoro tenże autor w swoim traktacie „*Ad uxorem*” (ok. 203 r.) doradzał chrześcijańskiej kobiecie, by w wypadku śmierci męża, nie wychodziła nigdy po raz drugi za poganina, bo będzie miała trudności z naznaczeniem znakiem krzyża swego małżeńskiego łoża i ciała: „Jak się ty ukryjesz, gdy znakiem krzyża będziesz chciał naznaczyć swe łożo i ciało”<sup>60</sup>. Co więcej, autor ten jest tak przyzwyczajony do żegnania się w różnych okolicznościach życia, że twierdzi, iż praktyka ta istnieje i wywodzi się z niepamiętnej niepisanej tradycji, Pismo św. bowiem na ten temat milczy; niepisana tradycja jest źródłem tej praktyki<sup>61</sup>.

Wspominaliśmy już, że praktykę żegnania się krzyżem świętym znali również gnostycy i Marcjonici<sup>62</sup>. F. J. Dölger w swej rozprawie o znaku krzy-

---

<sup>57</sup> Por. Vogel, art. cyt. 48; Acta Eupli, 2, 1, ed. H. Musurillo, The Acts of the Christian Martyrs, Oxford 1972, s. 316: „Euplius libera manu signans sibi frontem, dixit: „Quae tunc dixi et nunc ea confiteor me esse Christianum et divinas Scripturas legere”; Ambrosius, *De Isaac et anima*, 8, 75, CSEL 31, 1, s. 693—694; Augustinus, *Sermo* 174, 3, PL 38, 942; *Enar. in Ps. XXX*, 3, 7, PL 36, 252.

<sup>58</sup> *De corona* 3, 4, CSEL 70, s. 58: „Ad omnem progressum atque promotum ad omnem aditum et exitum, ad vestitum et calciatum, ad lavacra ad mensas, ad lumina, ad cubilia, ad sedilia, quacumque nos conversatio exercet, frontem signaculo terimus”.

<sup>59</sup> F. J. Dölger, *Sphragis*, Paderborn 1911, s. 171.

<sup>60</sup> *Ad uxorem* 2, 5, PL 1, 1296: „Latebisne tu, cum lectulum, corpusculum, tuum signas?... Neuter alterum celat, neuter alterum vitat, neuter alteri gravis est”.

<sup>61</sup> *De corona* 4, CSEL 70, s. 158: „Harum et aliarum eiusmodi disciplinarum, si legem expostules Scripturarum nullam leges. Traditio tibi praetendetur auctrix, consuetudo confirmatrix et fides observatrix... Rationem traditioni et consuetudini et fidei patrociniū aut ipse perspicias, aut ab aliquo qui perspexerit disces. Interium nonnullam esse credes cui debeatur obsequium”.

<sup>62</sup> Tertullianus, *Adversus Marcionem* III, 22, CSEL 47, s. 416; F. J. Dölger, *Di Sphragis der Mithrasmysterien*, JCh 1(1928) 88—91.

za św. dołączył do powyższych świadectw Tertuliana jeszcze kilka innych<sup>63</sup>, a szczególnie apokryficzne *Acta Joannis* (powstałe ok. 150—180 r.), gdzie jest zaznaczone, że Apostoł przed swoją śmiercią opieczętował swe ciało znakiem krzyża św., oraz *Martyrium Matthaei* (IV—V w.) świadczące, że Apostoł ten zegnał się przy wstawaniu<sup>64</sup>. Z powyższych danych wynika, że w Afryce już w I połowie III wieku znana była powszechnie praktyka zegnania się krzyżem św. w różnych okolicznościach życia codziennego. O stosowaniu znaku krzyża św. na terenie Egiptu informują nas późniejsze epizody z życia św. Antoniego Opata<sup>65</sup>.

Również na terenie Rzymu mamy z tego okresu wiele świadectw posługiwania się znakiem krzyża św. Pewne ślady tej praktyki spotykamy już w „Oktawiuszu” Minucjusza Feliksa, gdy rozmówca Cecyliusz oskarża chrześcijan, że „poznają się między sobą po tajemnych znakach i odznakach”<sup>66</sup>. Do tych znaków należał również najprawdopodobniej, jak stwierdza F. J. Dölger i P. Toby, znak krzyża św.<sup>67</sup> Klasycznym jednak świadectwem stosowania znaku krzyża św. w życiu codziennym na terenie Rzymu są dwie wypowiedzi Hippolita, zaczerpnięte z jego *Tradycji Apostolskiej*:

„Zegnając się twoim wilgotnym oddechem i zbierając ślinę w dłoni, całe twoje ciało jest uświęcone aż do stóp”...<sup>68</sup> ...”Starajcie się zawsze osłaniać swoje czoło znakiem krzyża św. Jest to bowiem znak Męki, dany przeciwko szatanowi, jeżeli ktoś czyni go z wiarą a nie dla przypodobania się ludziom, ale żeby go używać jako pancerza... Osłaniając ręką czoło i oczy, odpędzasz tego, kto zamierza nas zgubić”<sup>69</sup>.

Pierwsza wypowiedź Hippolita o znaku krzyża o charakterze apotropicznym, nawiązuje do starych zwyczajów apotropicznych, kiedy to walcząc z kimś spluwano w dłoń lub jego kierunku, w celu odpędzenia nawet myśli o nim. Mówiąc o Hippolicie trzeba dołączyć świadectwo jego *Kanonów* podkreślające celowość czynienia znaku krzyża: „Zegnaj swe ciało znakiem krzyża w celu zwyciężenia szatana i w celu chwalenia (Boga) z racji twej wiary”<sup>70</sup>.

Z powyższego wynika, że dokumenty z Rzymu jak i Afryki zachęcają często do posługiwania się znakiem krzyża (*signum passionis*) i znaczenia nim czoła i oczu najczęściej w celu odpędzenia szatana. W cytowanych tekstach Hippolita spotykamy również resztki starych zwyczajów i rytów apotropicznych, polegających na spluwaniu w kierunku wroga lub przeciwnika ideologicznego<sup>71</sup>.

<sup>63</sup> F. J. Dölger, art. cyt., s. 8.

<sup>64</sup> *Acta Apostolorum apocrypha* ed. Lipsius-Bonnet, II, 1, Leipzig 1959. *Acta Joannis* 115: „Potem uczynił znak krzyża na całym swym ciele, podniósł się i powiedział: Bądź ze mną, mój Panie Jezu Chryste”. Por. Eugippius, *Vita Severini* (MGH) Auct. Ant. I, 28: „totum corpus signo crucis, extenta manu consignans”. Znak krzyża św. znany się być zdaje już 50 lat wcześniej u gnostyków jako znak magiczny, który Chrystus przekazał Apostołom w momencie swej śmierci. Por. F. J. Dölger, art. cyt. n, 66, s. 10.

<sup>65</sup> Por. J. Danielou, *Bible et Liturgie*, Milano 1958, s. 82.

<sup>66</sup> *Octavius* 9, 2, CSEL 2, 13: „occultis se notis et insignibus noscunt (Christiani)”, POK 2, 17,

<sup>67</sup> F. J. Dölger, art. cyt., s. 8, n. 18; P. Toby, *Le crucifix des origines au Concile de Trente*, Nante 1959, s. 12.

<sup>68</sup> *Traditio Apostolica*, ed. Botte, s. 94: „Per consignationem cum udo flatu et per manum spiritum amplectens corpus tuum usque ad pedes sanctificatum est”.

<sup>69</sup> Tamże, s. 98—100, tłum. A. Paprocki, *Tradycja Apostolska*, Wstęp, przekład komentarz, *Studia Theologica Varsaviensia* 4(1976) s. 169.

<sup>70</sup> *Canones Hippolyti* 29, ed. W. Riedel, *Die Kirchenrechtsquellen des Patriarchats Alexandrien*, Leipzig 1900, s. 219.

<sup>71</sup> Por. Plinius, *Historia naturalis* XXVIII, 4, 38.

Do cytowanych wyżej świadectw sięgających zasadniczo końca II wieku, można dla pewnej całości dołączyć, przynajmniej ogólnie kilka późniejszych, które niemal zawsze powtarzają znaną już tematykę, o używaniu znaku krzyża, jego częstotliwości i znaczeniu<sup>72</sup>. Tak np. Cyryl Jerozolimski (348—350) i Gaudencjusz z Brescji (+ po 406) przyjmują niemal co do litery zdania Tertuliana<sup>73</sup>. Trzeba ponadto powiedzieć, że dla starożytnych chrześcijan znak krzyża św. był nie tylko wyznaniem wiary i przyznaniem się do Chrystusa, ale miał przede wszystkim funkcję apotropiczną: żegnanie się stanowiło munimen zarówno przeciw szatanowi i złym duchom jak również przeciw siłom natury (burzom, piorunom, ogniewi i wszelkim innym niebezpieczeństwom) i lekarstwem na różnego rodzaju choroby<sup>74</sup>. Na częste żegnanie się w niebezpieczeństwie mogły również wpływać pewne zwyczaje pogańskie, stosowanie różnorodnych zaklęć i znaków apotropicznych. W ten sposób w znaku krzyża wywodzącym się z rytu chrzcielnego mają swój udział również pewne tradycje pogańskie.

### FORMUŁY I SPOSOBY ŻEGNANIA SIĘ KRZYŻEM ŚW.

Ciekawa również była ewolucja sposobu czynienia znaku krzyża św. Początkowo, jak to wynika z wyżej przytoczonych świadectw czyniono mały znak krzyża św. palcem, i to zasadniczo na czole. Hippolit Rzymski, jak już mówiliśmy, obok czoła wspomina jeszcze uszy i nos<sup>75</sup>, Cyprian zaś uszy, oczy i czoło<sup>76</sup>. Prudencjusz pod koniec IV wieku wspomina, że znakiem krzyża znaczone także i piersi<sup>77</sup>. Późniejsze teksty chrześcijańskie poświadczają, że wierni znaczyli znakiem krzyża usta, piersi i wargi, a w wypadku choroby organy będące źródłem cierpienia<sup>78</sup>. Gdy spotkamy w nich wyrażenie: „signare totum corpus” (por. nota 64), to zdaje się, że nie należy go rozumieć, iż chodzi tu o duży znak krzyża na całym ciele, ale o szereg małych krzyżyków czynionych na różnych częściach ciała<sup>79</sup>. Skądinąd wiemy, że monofizyci dla podkreślenia jednej natury w Chrystusie czynili znak krzyża jednym palcem<sup>80</sup>, prawowierni zaś zwalczający monofizytów i monoteletów czynili to dwoma lub trzema palcami<sup>81</sup>. Aż do IX wieku nawet celebrans

<sup>72</sup> Zebrał je obficie J. Gretser, *Opera omnia, De cruce I—III*, Ratisbonae 1724.

<sup>73</sup> Por. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza IV*, 14, PG 33, 471, PSP 9, 64: „Nie wstydzmy się tedy Chrystusowego krzyża. Jeśli się kto kryje, ty otwarcie czyni znak krzyża na czole, ażeby szatani na widok królewskiego znaku z drzeniem daleko uciekali. Uczyń znak krzyża przy jedzeniu i picciu, gdy siedzisz, kładziesz się, wstajesz, gdy mówisz, idziesz, krótko mówiąc, przy wszystkich zajęciach”; Gaudencjusz z Brescji, *De evangelii lectione*, sermo VIII, PL 20, 890: „Niech słowo Boże i znak Chrystusa będzie w sercu, w ustach, na czole, przy jedzeniu i picciu, podczas rozmowy, w sypialni, przy wejściu i wyjściu, w radości i smutku”.

<sup>74</sup> Por. Vogel, art. cyt. s. 42; J. Moschos, *Pratum spirituale* 94, PG 87, 2953, Sch 12, s. 142; Paulinus de Perigueux, *Vita Martini I*, 16, CSEL 16, s. 19.

<sup>75</sup> *Traditio Apostolica*, ed. Botte s. 44.

<sup>76</sup> *Epistola* 58, 9, CSEL 3, 2, 664—665.

<sup>77</sup> *Carthemerinon VI*, 131, PL 59, 839.

<sup>78</sup> Por. Hieronimusz, *Epitaphium S. Paulae*, Epist. 108, 20, PL 22, 898: „Eustochium Paulae matris os stomachumque signaret, ut matris dolorem, crucis impressione niteretur lenire”; Cassian, *Collationes Patrum* 8, 18, PL 49, 751; Augustinus, *Epist.* 158, 2, PL 33, 694; *De civitate Dei XXI*, 8, 3, PL 41, 763.

<sup>79</sup> Por. Vogel, art. cyt. s. 49.

<sup>80</sup> F. Oppenheim, *Il segno della croce*, *Encyclopedia Catt.* IV, 957.

<sup>81</sup> *Dizionario di teologia pastorale*, Roma 1962, s. 452.

przychodzący do ołtarza zęgnął się na rozpoczęcie Mszy św. tylko na czole <sup>82</sup>, diakon zaś rozpoczynając czytanie Ewangelii czynił znak krzyża na swym czole i piersiach <sup>83</sup>. Dopiero od XII wieku pojawia się praktyka zęgnania trzema znakami krzyża św. czoła warg i piersi, jak to jest w użyciu dzisiaj przy czytaniu Ewangelii <sup>84</sup>. Tego rodzaju mały krzyż czyniono wielkim lub wskazującym palcem prawej ręki, uważanej za rękę przeznaczoną do błogosławienia.

Dosyć trudno jest ustalić, kiedy pojawił się „wielki” znak krzyża św., którym dziś najczęściej się posługujemy. Nie wydaje się, by był znany szeroko przed VIII wiekiem, ale już pod koniec wieku IX miał być rozpowszechniony przynajmniej na Wschodzie <sup>85</sup>. Podczas czynienia tego znaku krzyża św. chrześcijanin dotykał trzema palcami prawej dłoni czoła i piersi, a następnie od prawego do lewego ramienia, jak to jest dziś w zwyczaju na Wschodzie. Według świadectwa papieża Innocentego III (1198—1216) i Sikarda z Kremony (+ 1215) można się było zęgnąć w ich czasach zarówno od prawego do lewego, jak i od lewego do prawego ramienia <sup>86</sup>. Stopniowo jednak począwszy od XI wieku, a szczególnie od Schizmy Wschodniej (1054) u Łacinników przyjmował się zwyczaj zęgnania się w odróżnieniu od Greków od lewego do prawego ramienia. Wówczas to wykrystalizowała się ostateczna forma krzyża łacińskiego, którego używano zarówno do zęgnania siebie jak i innych: belkę wertykalną krzyża oznaczano od czoła do piersi, belkę zaś horyzontalną od lewego do prawego ramienia trzema wyprostowanymi zwartymi palcami (wielkim, wskazującym i środkowym), podczas gdy palec mały i serdeczny pozostawał zgięty w kierunku dłoni. Krzyż grecki natomiast czyniono w ten sposób, że belkę wertykalną krzyża oznaczano gestem od czoła do piersi, horyzontalną zaś od prawego do lewego ramienia trzema wyprostowanymi palcami (wskazującym, środkowym i małym) podczas gdy wielki i serdeczny zwrócone były do dłoni. Układ palców w starożytności nie był czymś dowolnym, ale był gestem mówcy starożytnego i miał swoją symbolikę i znaczenie <sup>87</sup>. B. Leoni natomiast twierdzi, że łacińskie trzymanie palców podczas zęgnania, pochodzi z gestu, jaki czynili Żydzi przy filakterion na oznaczenie sługi Bożego Izraela <sup>88</sup>.

Nie wiele również wiemy o genezie formuły towarzyszącej znakowi krzyża św. Początkowo znak krzyża był wystarczający sam w sobie, bez wzmocnienia go jakkolwiek formułą. Dosyć jednak szybko poprzez naturalną więź, jaka łączy znak krzyża ze chrztem św., pojawiły się i formuły. Jedną z najstarszych była: już to „*signum (signaculum, sphragis) crucis*” (albo Christi), już to „*In nomine Dei*” (Jesu), w nawiązaniu do chrztu eunucha opisanego w *Dziejach Apostolskich* (18, 6). Stosunkowo jednak wcześniej w związku ze chrztem, którego Chrystus polecił udzielać w imię trzech osób boskich, pojawia się formuła trynitarna: „*In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti*”, zanotowana już w *De baptismo Tertuliana* i w VIII księdze *Konstytucji Apo-*

<sup>82</sup> Por. Rzymskie Ordo I, 49 (z ok. 700 roku): *faciens crucem in fronte*.

<sup>83</sup> Por. Ordo V, 35 (z ok. 850 r.), ed. Andrieu, *Ordines* II, 216: „*facit crucis signum in fronte sua idem diaconus et in pectore*”.

<sup>84</sup> *Belet h.*, *Explanatio div. off.* 39; Siccardus de Cremona, *Mitrale* III, 4; Durand, *Rationale* IV, 24, 27.

<sup>85</sup> *Dizionario di teologia pastorale* I, 435, nota 88.

<sup>86</sup> *Innocentius III*, *De mysteriis missae* 45: „*tribus digitis... ita ut a superiori descendat ad inferius, et a dextra transeat ad sinistram*”; Siccardus, *Mitrale* III, 4.

<sup>87</sup> Por. *Metamorph.* II, 39; *Quintilianus* XI, 3, 29.

<sup>88</sup> B. Leoni, dz. cyt. s. 97.

stolskich<sup>89</sup>. Wezwanie natomiast: „Adiutorium nostrum in nomine Domini” lub „Deus in adiutorium meum intende” są formułami późniejszymi i zdają się wywodzić ze środowisk monastycznych.

Ze wszystkich powyższych uwag wynika, że chociaż znak krzyża nie był wyłącznie tworem chrześcijańskim, to jednak chrześcijaństwo przez odniesienie go do dzieła Chrystusa dokonanego na krzyżu a udzielanego przy chrzcie św. nadało mu nową treść. Około roku 150 był już wśród chrześcijan powszechnie znany znak krzyża czyniony zarówno na sobie jak i na innych. O ile w życiu codziennym uważany był za lekarstwo na wpływy szatana i groźne siły natury, to w kulcie publicznym miał charakter wyznania wiary lub przyznania się do Chrystusa. Gestem tym nowy konwertyta przy chrzcie był „pieczętowany” i publicznie manifestował swą przynależność do Chrystusa. Ten związek z Chrystusem był zawsze istotnym elementem treści każdego znaku krzyża świętego.

## IL SEGNO DELLA CROCE NELLA VITA DEI PRIMI CRISTIANI

### S o m m a r i o

Nella sua dissertazione, ricissima dei fonti citati, l'autore espone brevemente la storia della usanza di segno della croce. Il problema è risolto nei 4 punti: la genesi e il valore di segno della croce in genere, la usanza di segno della croce nella liturgia sacramentale, la usanza di segno della croce nella vita privata, le formule e il modo di fare di segno della croce, che ha il suo fonte nella liturgia battesimale.

---

<sup>89</sup> *De baptismo* 6, PL 1, 1206; „Fides obsignata in Patre et Filio et Spiritu Sancto”; *Constitutiones Apostolicae* VIII, 12.